

KS. DR. TADEUSZ KRUSZYŃSKI

SKARBIEC KATEDRY WAWELSKIEJ  
I MUZEUM METROPOLITANNE

4

ZŁOTY ORNAT  
BISKUPA PŁOCKIEGO  
LUDWIKA ZAŁUSKIEGO

RYS. J. MEHOFFER

SKŁAD GŁÓWNY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM W KRAKOWIE

SKARBIEC KATEDRY WAWELSKIEJ  
I MUZEUM METROPOLITALNE  
NA WAWELU

IV

KS. DR. TADEUSZ KRUSZYŃSKI

ZŁOTY ORNAT BISKUPA PŁOCKIEGO  
LUDWIKA ZAŁUSKIEGO



KRAKÓW 1927



H.2484

L. 122 \*

ODBITO W 500 NUMEROWANYCH  
EGZEMPLARZACH

KRAKÓW — DRUK W. L. ANCZYGA I SPÓŁKI.

K283/83

**W** Inwentarzu katedry Wawelskiej z r. 1761 zestawionym w trzy lata po śmierci biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego, zapisano w rozdziale pod nagłówkiem: «Ornaty Białe dalmatyk nie mające», pod Nr. 19, jak następuje: «Ornat Illustrissimi Załuski Eppi. Cracovien., wszystek samym złotem zrobiony, frandzelką około kolumny obwiedziony z stołą i manipularzem takimże. Ałfąsem czerwonym podszyty z herbem Junosza, Tegoż». W następnym inwentarzu katedralnym z r. 1791 powtórzono to samo bez zmiany.

Ornat ten w Skarbcu Katedry Wawelskiej, znajduje się dziś w bardzo dobrym stanie, po przeprowadzeniu nieznacznych naprawek w r. 1925 w pracowni Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie. Ma on wysokości 118 cm., wraz z strzępiastym galonikiem, którym jest obszyty, a szerokości 66 cm., a więc wymiary nie są zbyt wielkie, jak to bywało zazwyczaj w późnym baroku, gdy chodziło o ukazanie koronek u alby, które za świeckim przykładem w owych czasach przybrały na ozdobie i rozmiarach, także na bieleżnie kościelnej. Całość wykonana jest złotą nicią, tak gęsto kładzioną, że w zupełności przykrywa tło z grubego płótna. Nie wprowadzono do haftów żadnych barw, a nawet nie oznaczono ich na herbach, dając im ogólne tło złote, a jedynie czarnym jedwabiem podkreślono częściowo rysunek herbów. Wzór wykonano na bardzo grubem podwleczeniu, zwyczajem barokowym, lubiącym wypukłości w haftach. Dla różnaitości, jak zazwyczaj bywało, wprowadzono rozmaite złote nitki, mianowicie tu cztery ich rodzaje: cienkiej gładkiej użyto dla tła całości i dla wzoru na otokach, gdy przeciwnie cienką karbowaną wykonano wzór całości i tło na otokach, grubą gładką dano obwódki otoków, a wkońcu grubą karbowaną wyszyto otoki na wzorze całości. Użyto tu tylko złotych nitek owijanych, a nie wprowadzono pasemkowych, które w owych czasach często dawano obok owijanych, dla ożywienia haftu silniejszym metalowym połyskiem. Nici złote przyszywano żółtym, dosyć grubym

jedwabiem, przyczem cienkie nitki złote, tak gładkie jak karbowane, naszywano po trzy razem. Na tle kolumny nici złote kładzione we wzór wirowaty, znany już w późniejszym średniowieczu, na tle zaś boków ornatu, w jeszcze starszy sposób, zwany naszywkowym, czyli inaczej w krokiew, gdy znów na tle otoków i wzorze całości nitki naszywano w szachownicę, we wzorze zaś otoków w atłasek, a tylko dwulistkom dano łądyżki w szachownicę. W inwentarzach zauważono, że ornat jest: «franzelką około kolumny obwiedziony», gdyż tu wyjątkowo, nietylko zewnętrzną krawędź ornatu, ale i samą kolumnę obszyto krótką franzelką, podobnie jak i otok otworu szyi. Otoki po stronach zewnętrznych obwiedziono grubym sznurkiem, owiniętym gładką złotą nitką.

Widzimy, że twórca, nie wprowadzając różności barw, starał się całość ożywić przez różnorodność nici o czterech odmianach, oraz przez wypukłość i różność ściągów, co przeprowadził bardzo umiejętnie, a przez to stworzył całość spokojną i niezwykle okazałą, co zwłaszcza widoczne jest wtedy, gdy ornat ukaże się na albie z koronkami złotymi, podszytymi karmazynowym jedwabiem, na którą biskup wdziewa ciekawą jedwabną dalmatykę i tunicellę.

U dołu kolumny ornatu zauważamy owalną tarczę herbową, ożywioną na obwodzie esownicami, podzieloną na cztery pola, z dosyć wielkim polem serdecznem w środku. Nad tarczą korona i kapelusz biskupi, a nadto po lewej infuła i pastorał, niezbyt z pośród esownic widoczny, po prawej rękojeść miecza, którą możnaby wziąć za krzyż, ale krzyż na herbach biskupich zawsze dawano pionowo u góry nad tarczą. Głoski obok kapelusza LZBP wskazują, że ornat był własnością Ludwika Załuskiego Biskupa Płockiego, który objął płocką stolicę w r. 1699 po swym bracie przyrodnim Andrzeju Chryzostomie Załuskim, który w tym roku przeniósł się na biskupstwo warmińskie. Ten Ludwik Bartłomiej Załuski, pobierał nauki w Lublinie, Paryżu i Rzymie. Został najpierw kanonikiem krakowskim, potem biskupem pomocniczym przemyskim, a w 1699 płockim, po Stanisławie Dąbskim. Wprawdzie po przeniesieniu się Dąbskiego na stolicę kujawską, król Jan Sobieski zamianował biskupem płockim Boguchwałę Leszczyńskiego, biskupa łuckiego, ale ten zmarł po kilku tygodniach, zanim nadeszła prekonizacja papieska. Jako biskup płocki, Ludwik Załuski, założył w r. 1710 seminarjum duchowne w Płocku pod zarządem księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo i szkołę dla ubogich dziewcząt,



Złoty ornat biskupa Ludwika Załuskiego

którą powierzył Siostrzom Miłosierdzia. W katedrze plockiej ustanowił trzech nowych wikariuszów, powiększył fundację swego brata i poprzednika Andrzeja dla domu Jezuitów w Pułtusk, łożył na budowę szkoły w Warszawie i zbudował dwa kościoły w swej diecezji. Na biskupstwie plockim pozostał do śmierci w r. 1722.<sup>1</sup> Na naszym ornamencie miecz nad herbem nie jest dany bez powodu, był on mianowicie oznaką władzy świeckiej, z prawem sądu nawet w sprawach gardłowych, co sięga dawnych czasów. Na zjeździe w r. 1402, Janusz książę Mazowiecki, zgodził się na zwolnienie dóbr tak biskupa jak i kapituły plockiej, od władzy świeckiej, a na oddanie ich pod władzę duchowną. Andrzej z Bnina Opaliński, prepozyt plocki, w r. 1598, w ustawie o dziesięcinach szlachty dla kościoła w Sieluniu, siedzibie klucza, którym zarządzał jako prepozyt kapituły plockiej, nazwał tych prepozytów książętami Sieluńskimi, ze względu na to, że posiadali prawo sądu, czyli miecza, jak to wskazywały akta prowadzone od r. 1490.<sup>2</sup> Z podobnych powodów biskupi plockcy zaczęli uważać Pułtusk, w którym sprawowali takąż władzę, za swe księstwo, do czego zachętę dało i to, że krakowscy biskupi posiadali księstwo Siewierskie, z władzą świecką, a książętami byli też biskupi warminscy. Choć plockcy biskupi nie mieli potwierdzenia na tę godność świecką, to jednak nie znajdowali nigdzie sprzeciwu we władzy i przenieśli nawet swą siedzibę do Pułtusk. Dopiero jednak biskup Hieronim Szeptycki w połowie XVIII w. przyjął urzędowo tytuł księcia Pułtuskiego, a skutki tego przetrwały nawet rozbiory, bo jeszcze w początku XIX w. biskup plocki pobierał wyższą płacę od rządu.<sup>3</sup>

Dla wyjaśnienia herbów przypatrzmy się rodowodowi biskupa Ludwika Załuskiego. Ród Załuskich, jakby we Włoszech powiedziano, czysto gwelficki, który wydał szereg dzielnych i zasłużonych, tak dla Kościoła jak i państwa biskupów, i spowinowacił się z dwoma prymasami, a przede wszystkim upamiętnił się założeniem przesławnej biblioteki, nie należał do rodów dawnych, a podniósł się do godności senatorskiej dosyć późno, pierwszym bowiem senatorem został Wawrzyniec, mianowany w r. 1644 kasztelanem gostyńskim,

<sup>1</sup> *Biskup St. J. Nowowiejski: Płock Monografia historyczna. Płock 1917, str. 57 i nast.*

<sup>2</sup> *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego, Tom X, Warszawa 1889, str. 536.*

<sup>3</sup> *Tamże, Tom IX, str. 294.*



Herb na ornacie biskupa Ludwika Załuskiego



ożeniony z Korycińską, kasztelanką sieradzką. Synem jego był Aleksander, wojewoda rawski, ożeniony z Prażmowską, siostrą kanclerza koronnego, potem prymasa, Mikołaja Prażmowskiego, drugi raz z Cieciszewską, a trzeci z Katarzyną Olszowską, kasztelanką spicymirską, siostrą podkanclerzego, a potem prymasa Olszowskiego. Synem Aleksandra i jego trzeciej żony był właśnie nasz biskup Ludwik Bartłomiej Załuski, biskup płocki.

Na tarczy herbowej ornatu widzimy w środkowym serdecznym polu herb Junoszę Załuskich, na pierwszym polu u góry herb Prus II, matki biskupa Olszowskiej, przedstawiający dwie kosy złączone u góry, z półtora krzyżem na wierzchu.<sup>1</sup> Tu kosy złączone są u dołu, a krzyż jest zwyczajny. Na polu drugim jest Topór, herb babki biskupa Korycińskiej. Na trzecim polu, bardzo niewyraźny herb Łabędź, nie wiadomo po kim odziedziczony, gdyż go nie spotykamy w linii żeńskiej znanych Załuskich. Istnieje jeszcze pomiędzy polskimi herbami podobny do tego herb Paparona, wyobrażający gąskę, ale zwróconą w lewo, nie w prawo jak Łabędź, ale i ten nie ukazuje się w rodzie Załuskich. Domyśleć się można jedynie, że Łabędziem pieczętowała się matka Wawrzyńca, pierwszego w rodzie senatora, a dziadka naszego biskupa Ludwika. Na ostatnim polu herb Kolumna, niezbyt zgodnie ze zwyczajem tu dany, po Cieciszowskiej, drugiej żonie Aleksandra, ojca biskupa Ludwika Załuskiego.

Biskup Ludwik Załuski opiekował się swymi bratankami, Andrzejem Stanisławem i Józefem Andrzejem, synami Aleksandra Józefa, wojewody rawskiego i Teresy z Potkańskich i wysłał ich na nauki zagraniczne. Ten właśnie Andrzej, po śmierci stryja Ludwika, mając zaledwie 28 lat, został w r. 1723 biskupem płockim. Gdy jednak w 1735 osiągnął on godność kanclerza, przeszedł na mniejsze biskupstwo do Łucka, gdyż z większym płockiem nie mógł na mocy istniejących praw, połączyć drugiej senatorskiej godności, jaką był urząd kanclerza. W r. 1739 przeniósł się na biskupstwo chełmińskie, też zaliczane do mniejszych, położone bliżej, niż łuckie majątków rodzinnych, ale w r. 1749 otrzymał stolicę krakowską, pierwszą w Polsce po stolicach arcybiskupich, i wtedy zrzekł się urzędu kanclerza. Zmarł w 1758. Pomagał

<sup>1</sup> *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S. J.*, wyd. Bobrowicza. Lipsk 1841, T. VII, str. 88.

on swemu bratu, wspomnianemu Józefowi, biskupowi kijowskiemu, w założeniu sławnej biblioteki Załuskich. Upamiętnił się jeszcze tem, że pierwszy wprowadził do Polski uprawę ziemniaków.<sup>1</sup>

Ornat wawelski został wykonany po r. 1698, gdy Ludwik Załuski był już biskupem płockim. W stylu znać kierunek wzorów francuskich, wyobrażających wdzięczne arabeskowe linje, tak częste we francuskim baroku, ale tu oddane nieco za ciężko. Tego rodzaju hafty, które pokrywają nasz ornat, nie należą u nas do rzadkości, tak co do wzoru, jak materiału i sposobu wykonania, a stąd niema powodu do przypuszczenia, że ornat wykonano poza Polską.

Gdy ornat, odziedziczony po stryju, biskup Andrzej Stanisław Załuski zabrał ze sobą do Krakowa i przekazał tutejszej katedrze, to do Płocka ofiarował już jako biskup krakowski dwa ornaty gobelinowe, z pracowni F. Glaise, która istniała w Krakowie i Warszawie.<sup>2</sup> Dwa ornaty gobelinowe z tejże pracowni dał znów do katedry do Płocka, które kazał wykonać jeszcze wtedy, gdy był biskupem chełmińskim i to jeden w r. 1745, a drugi 1746, jak nas zapewniają umieszczone na ornatach inicjały i daty. Wiadomo, że darem Stanisława Załuskiego jest kilka wspaniałych ornatów i dałmatyk w katedrze Krakowskiej, z tejże pracowni gobelinów, oraz pięć gobelinowych antependjów w Muzeum Czartoryskich w Krakowie, z obrazami z życia św. Stanisława. W katedrze płockiej są dwa garnitury oznaczone jako pozostałość po biskupie Załuskim, a ich styl, zbliżający się do rokoka, wskazuje, że są po Stanisławie Załuskim.<sup>3</sup>

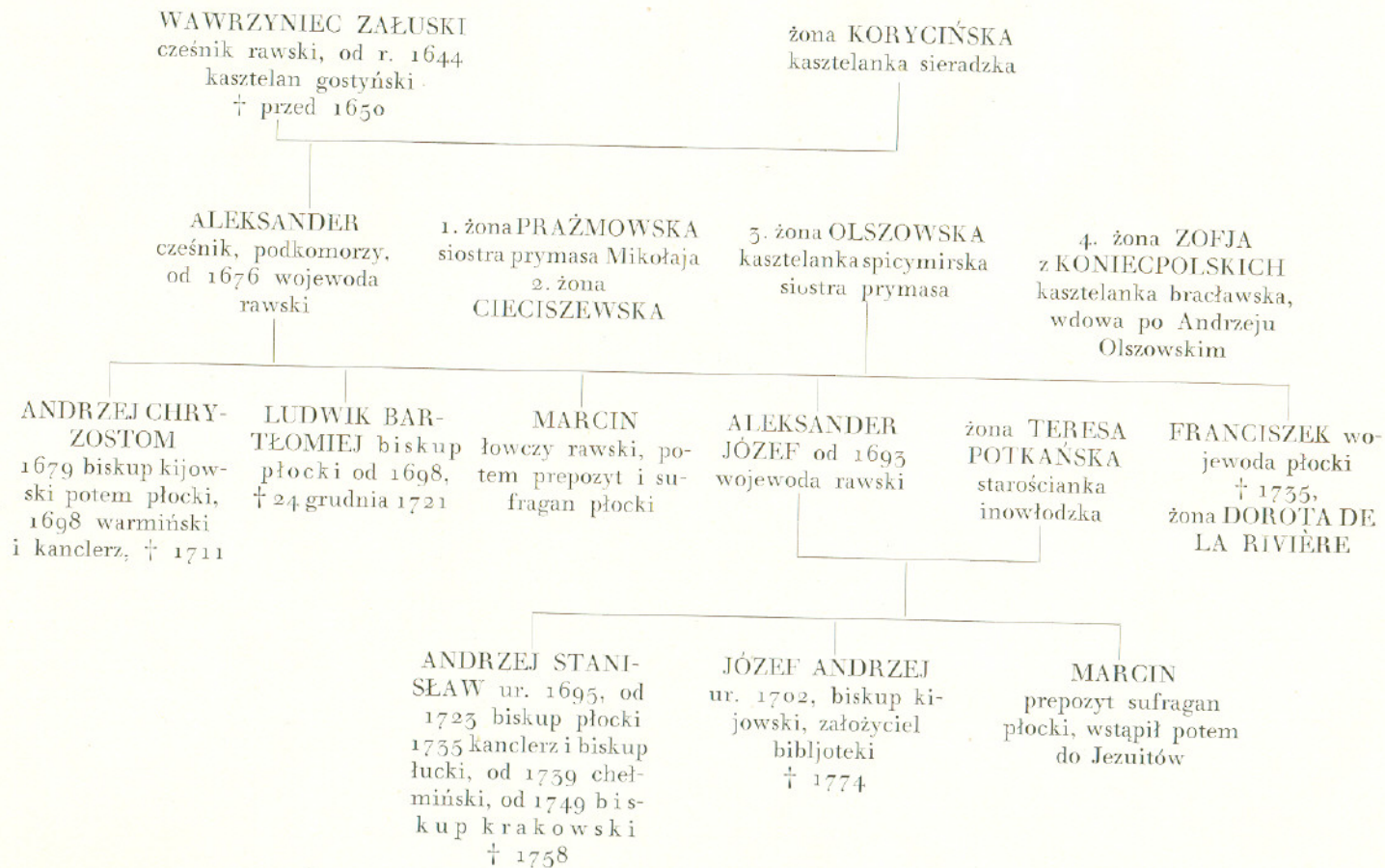
O ornatach gobelinowych z Wawelu, czyli jak wyrażają się inwentarze, wykonanych «warsztacikową robotą», mamy zamiar pomówić osobno.

<sup>1</sup> *Ks. Ludwik Łętowski*: Katalog Biskupów, Prałatów i Kanoników krakowskich. Kraków 1852—53; *Stanisław Tomkowicz*: Galeria portretów biskupów krakowskich. W Krakowie 1905. Biblioteka Krakowska, str. 197.

<sup>2</sup> *Dr. Emmanuel Świeżykowski*: Zarys artystycznego rozwoju tkactwa i haftarstwa objaśniony zabytkami Muzeum Narodowego w Krakowie. Kraków 1906, str. 165; *Nowowiejski*: Płock, str. 353.

<sup>3</sup> *Nowowiejski*: Płock, str. 351, nr. 845, 846.

# RODOWÓD ZAŁUSKICH



H 2484

